B I U L E T Y N r :

Strajk chłopski proklamowany na obchodach " Czynu Chłopskiego " rozpoczął się 16-go i skończył się 25 sierpnia br.Tak jak było postanowione bez czyjejkolwiek interwencji z zewnątrz. Objął on swoją działalnością województwa: warszawskie,białostockie,lubelskie,łódzkie,kieleckie,poznańskie,krakowskie część lwowskiego tarnopolskiego i stanisławowskiego. Objął więc większą część terytorjum państwa polskiego,a nie ograniczył się jak to niektórzy próbują twierdzić do kilku powiatów Małopolski środkowej i zachodniej.

Sam strajk pomyślany jako demonstracja polityczna w walce o lepszą przyszłość państwa i ludu, odbył się na ogromnych połaciach Polski w największym spokoju, gdzie to chłopi manifestując nie kupowali, ani nie sprzedawali swoich produktów. Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku,że tak, jak wszystkim obywatelom, tak i chłopom polskim w akcji politycznej jak i gospodarczej stoi do dyspozycji prawo strajku i wolna wola kupowania i sprzedawania w takich okresach jakie oni uznają za stosowne. Niewątpliwie, zależnie od sił organizacyjnych Stronnictwa były powiaty,gdzie akcja strajkowa chłopów mniej się dała zauważyć. Dziś już jednak stwierdzić możemy,że w większości powiatów na terenie wyżej wymienionych województw udział chłopów w sprzedawaniu nabiału oraz produktów rolnych obniżył się w czasie strajku przeciętnie od 70 do 90%. Mamy na to dowody.

Na terenie Małopolski strajk chłopski objął 100% chłopów. Strajk wykazał ogromną dyscyplinę, oraz sprężystość organizacyjną - jeśli się zważy, że wybuchł on w jednym dniu na terytorjum Polski w okolicach zamieszkałych przez Polaków, mimo, że nie był zapowiadany komunikatami organizacyjnymi, ani artykułami prasowymi. Fałszywie oceniają sytuację ci,którzy raczyli zauważyć strajk tylko tam gdzie doszło do zajść, aresztowań lub padły trupy. W olbrzymiej bowiem większości powiatów, akcja strajkowa odbywała się bez tych objawów.

R e p r e s j e.

Prawo strajku przysługujące każdemu obywatelowi w Polsce i prawo dysponowania swoją prywatną własnością, zostało ono jednak odebrane chłopu polskiemu i już w czasie strajku nastąpiły masowe aresztowania działaczy ludowych na terenie Małopolski, i reszty województw.O aresztowaniach tych nie wolno było nawet pisać, prawdopodobnie dlatego,że zasięg aresztowań świadczył o szerokiem zasięgu strajku chłopskiego. Te aresztowania jednak oraz niewłaściwe zachowywanie się niektórych czynników administracyjnych i niektórych oddziałów policyjnych przerwały spokojny tok strajku i stały się przyczyną rozlewu krwi chłopskiej.Niech o tem mówią przykłady:

w Bursztynie pow. Rohatyn - policja pobiła chłopów, Kryżołkę i Barana, przyczem wybito Krzyżołce oko i załamano czaszkę.Na wieść o tem bestjalskiem postępowaniu policji zebrało się przeszło 6 tysięcy chłopów,których ani interwencja wicestarosty,ani salwa policyjna raniąca 21 chłopów nie mogła uspokoić, a uspokojenia dokonał dopiero działacz ludowy Klecki, który na dobitek w następnych dniach został aresztowany.

W Muninie pow.Jarosław - padło 8 trupów i została masa rannych.Zajście miało miejsce w następnych dniach po zaaresztowaniu sekretarza Kongresu Teppera, prezesa pow.Jedlińskiego,kapit.Szrama i puszczeniu wiadomości że ma się zamiar wywieść ich do Berezy. Chłopi z różnych okolic powiatu ruszyli z manifestacyjnym pochodem do miasta, przyczym po drodze zupełnie bezbronnych powitała salwa karabinów policyjnych.

W pow.tarnobrzeskim starosta Tadeusz Len,mimo zupełnie spokojnego przebiegu strajku,objeżdżał z policją powiat nakazując bić pałkami chłopów spotykanych przypadkowo po drogach zachęcając do bicia hasłem "do roboty".

W czasie aresztowania Kozła Wład. we wsi Grębów i pacyfikowania tamże chłopów, doszło do starcia gdzie padł od kuli obywatel Szewc z Wydrza.

9-ciu zabitych w Kasince pod Limanową z prezesem Koła S.L.Widziszem Franciszkiem na czele według zeznania naocznych świadków niezainteresowanych są ofiarami zupełnie niepotrzebnej interwencji policyjnej.Napaść na chłopów wracających z kościoła w Meljowej k/Jordanowa przez policję na czele której był komisarz Kościelniak jest jednym z dalszych dowodów. Najwięcej ofiar jednak padło w czasie t.zw. pacyfikacji,kiedy zaczęto przeprowadzać ją na wzór zeszłorocznej pacyfikacji w lubelskim, - otaczać wsie,rozbierać budynki niszczyć narzędzie rolnicze i wszelki sprzęt domowy,żywność i ubrania, wyrzucać dzieci z kołysek i katować bezbronne kobiety,chłopi wystąpili w obronie czci swych kobiet i dzieci oraz niszczonego mienia. Na tym to tle doszło do najkrwawszej masakry chłopów w Majdanie Sieniawskim. Cudem wprost udało się działaczom ludowym utrzymać spokój i niedopuścić do masowych wystąpień.

Najbardziej wymownym świadectwem winy są różnice w ilościach zabitych i rannych na terenie woj.krakowskiego i lwowskiego.

Kiedy na terenie woj.krakowskiego zarówno administracja,jak i policja poza wyjątkami stała na stanowisku legalności strajku,potępiając tylko ewentualne ekscesy strajkowe,to " silna ręka " wojewody lwowskiego rejestruje ogromną ilość zabitych i rannych, daleko większą od komunikatu urzędowego, chociażby z tego względu, że jeszcze dziś znajduje się trupy na polach,a straty są nie do obliczenia,gdyż wypłoszona w lasy pacyfikacją ludność nie wróciła dotąd do swych siedzib.

Trzeba dodać,że obecne masowe aresztowania przekraczające niejednokrotnie setkę osób z jednego powiatu obejmują teren całego państwa i podniecają ogromnie atmosferę,przyczym istnieje niebezpieczeństwo, że ludność pacyfikowana może dać posłuch różnym prowokacyjnym wezwaniom nie-mając możliwości sprawdzenia wiadomości u odpowiedzialnych kierowników Stronnictwa.

Grozi się obecnie Stronnictwu Ludowemu postawieniem przed majestat surowego prawa.

Żądamy surowego wymiaru prawa wobec wszystkich, którzy je złamali.

Łamali je ci , którzy uniemożliwili w sposób legalny manifestować swoje żądania polityczne,którzy konfiskowali nawet komunikat Stronnictwa wzywający do spokoju,którzy postępowaniem swojem sprowokowali spokojną ludność,niepotrzebnie przelali krew chłopską,a obecnie przy pacyfikacji niszczą mienie i plamią cześć ludności wiejskiej.

Bezprawne są również represje, jakie stosuje się wobec pism ludowych, bez decyzji sądu, uniemożliwia się wydawanie ich. Nie wychodzi naczelny organ S.L. Zielony Sztandar, nie wychodzi Piast, nie wyszło też kilka numerów Gazety Grudziądzkiej. Jaskrawem bezprawiem jest opieczętowanie lokalu redakcji Piasta,oraz kilku lokali sekretarjatów powiatowych. Znany komisarz Olearczyk, przeprowadził na swój sposób pacyfikację redakcji.Pomieszano wszystkie materjały, zabrano wszystkie roczniki pisma, kartoteki adresowe,książkę ambulansową,zapasowe blankiety przekazowe P.K.O.,książeczkę czekową,pieczątki, a nawet przygotowane rachunki dla rozsprzedawców pisma. Nie wystarczyło więc jak dotychczas stałe wybielanie tych pism, ale przeszło się już na bezprawne barbarzyńskie niszczenie ich.

P o k ł o s i e   s t r a j k o w e.

Pierwszy komunikat Pata usiłujący wprowadzić w błąd opinję publiczną, o rzekomym proklamowaniu strajku na interwencję z zewnątrz,został łatwo sprostowany komunikatem Stronnictwa Ludowego, przedstawiającym chronologiczny rozwój wypadków od styczniowego Kongresu S.L.,gdzie zapadła decyzja o strajku, aż do jego proklamowania na Święcie Czynu Chłopskiego. Prasa sanacyjna z wściekłością rzuciła się na Stronnictwo Ludowe,wołając o represje.Rozumiemy obawę tych,którzy przy zmianie stosunków za wiele rzeczy wobec prawa odpowiadać by musieli.Wściekłość i siłę ataku komentujemy, jako najlepsze poświadczenie udania się strajku chłopskiego. Nie mają jednak prawa mówić o autorytecie prawa i szacunku na instytucje państwowe,i pouczać nas,ci którzy w roku 1926 armaty przeciw Panu Prezydentowi wytoczyli.Najgorliwsi oczywiście pokazali się różni neofici i przechrzty,ale to jest objaw zwykły,że każdy renegat stara się jaknajlepiej przysłużyć się swemu chlebodawcy.

W togę moralizatorów, przelicytowawszy w ohydnej napaści nawet sanatorów ubrali się endecy. Interes partyjny i węch hieny szukającej żeru na pobojowisku nie pozwolił im nawet w tym momencie spojrzeć szczerze na tragizm polskiej rzeczywistości. Sanacyjne brukowce i enedckie pisma w walce chłopa polskiego o słuszne mu prawa i byt,o zmianę stosunków i zapewnienie państwu jaśniejszej przyszłości, widzą tylko spełnianie rozkazów komunistycznych.

Śmieszne są i tragiczne zarazem delegacje "strzelca" wysyłane do wojewodów - jako " reprezentacje wszystkich warstw społeczeństwa ", głupi i naiwni są ci posłańcy pochodzący z chłopów, którzy na ostatnim zebraniu w Warszawie domagali się rozwiązania Stronnictwa. Czoła ich nie były w możności oblać się rumieńcem wstydu, gdy ich "koledzy obszarnicy "pouczali o głupocie ich postępowania, gdyż czoła i sumienia wytarte są dawno z wszelkiego honoru. Poza sprzedajną duszą w ich ciele nigdy rozumu nie było. Fałszywy i prowokacyjny był również rzekomy list Witosa rozsyłany po terenie. Ulotek komunistycznych ludność na terenie nie widziała, prawdopodobnie spoczęły one w biurkach wydziałów bezpieczeństwa, tak jak ówczas po zajściach racławickich.

Niewyciągnięcie należytych wniosków z tego rozpaczliwego wołania chłopów polskich o powrót swych emigrantów, o prawo, wolność i należytą reprezentację we władzach państwowych,kontrolę nad rządami w państwie - może doprowadzić Polskę do bardzo smutnej rzeczywistości i narazić na głębokie wstrząsy.

Stronnictwo Ludowe.

Warszawa,wrzesień 1937r.